

Piotr Jaroszewicz odbył rozmowę z Aleksiejem Kosyginem

W dniu 20 bm. przebywał w Moskwie z nieoficjalną wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Premier Jaroszewicz spotkał się na Kremlu z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów Związku Radzieckiego — Aleksiejem Kosyginem.

W czasie spotkania, które ujęto w serdecznej, partyjnej atmosferze, szefowie rządów ZSRR i PRL poinformowali się nawzajem o przebiegu realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR i XXIV Zjazdu KPZR, o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w Polsce i w Związku Radzieckim.

Dokonano wymiany poglądów na problemy dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy polsko-radzieckiej. Stwierdzono, że stałe rozszerzanie i pogłębianie wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej leży całkowicie w interesach Polski i Związku Radzieckiego oraz całej wspólnoty państw socjalistycznych, służy sprawie dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni, opartej na zaufaniu wzajemnym i jednoci poglądów we wszystkich sprawach o charakterze podstawowym.

P. Jaroszewicz i A. Kosygin wyrazili zadowolenie z wymiany poglądów i z rezultatów swego spotkania.

Tego samego dnia premier Piotr Jaroszewicz powrócił do Warszawy. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
21
CZERWCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 146 (8808)
Cena 50 gr



Delegacja partyjna na XVII Zjazd KP Izraela

20 bm. udała się do Tel-Awivu delegacja KC PZPR, która weźmie udział w XVII Zjeździe Komunistycznej Partii Izraela. W skład delegacji wchodzi: członek Komitetu Centralnego, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Zdzisław Kurowski i zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC — Wiesław Klimczak. (PAP)

Drugi dzień pobytu Józefa Broz Tito w Polsce wypełniły rozmowy oficjalne. Z lewej strony delegacja jugosłowiańska, z prawej — delegacja polska.

CAF — Dąbrowiecki — telefoto

Oficjalne rozmowy polsko-jugosłowiańskie

Drugi dzień wizyty J. Broz Tito

Drugi dzień wizyty w naszym kraju prezydenta Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii — Josipa Broza Tita rozpoczęły rozmowy w siedzibie Komitetu Centralnego partii. J. Broz Tito oraz towarzyszące mu osobistości jugosłowiańskie powitał Edward Gierek.

W rozmowach uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachet, wicepremier — Józef Tejcma, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski oraz członek Sekretariatu KC PZPR — Ryszard Frelek i minister handlu zagranicznego — Tadeusz Olechowski. Obecni byli również ambasadorowie: PRL w Jugosławii Janusz Burakiewicz oraz SFRJ w Polsce — Vlado Maleski.

O godz. 16 prezydent Josip Broz Tito przybył na Uniwersytet Warszawski. Prezydenta, któremu towarzyszyli prof. Janusz Groszkowski i ambasador PRL w Jugosławii Janusz Burakiewicz — powitała na dziedzińcu uczelni młodzież studencka.

Przed wejściem do Pałacu Kazimierzowskiego gością oczekiwał rektor UW — prof. Zygmunt Rybicki w otoczeniu prorektorów uniwersytetu. Obecni byli także Stefan Olszowski, Józef Tejcma oraz kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek i minister nauki, szkolnictwa

wyższego i techniki — Jan Kaczmarek.

Po ceremonii powitania, goście i gospodarze przeszli do wnętrza Pałacu Kazimierzowskiego. Jest on siedzibą rektoratu Uniwersytetu Warszawskiego.

O godz. 16.15 w Sali Mickiewicza — Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego, wypełnionej do ostatniego miejsca przez reprezentantów nauki polskiej, młodzież akademicką oraz dziesiątki dziennikarzy, reporterów i operatorów filmowych — rozpoczęła się ceremonia nadania prezydentowi Jugosławii najwyższej god

Dokończenie na str. 2

Misja handlowa ChRL odwiedzi Europę

Rzecznik belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakomunikował we wtorek w Brukseli, że 25 czerwca przybędzie do Belgii pierwsza oficjalna misja handlowa ChRL. Delegacja chińska po 7-dniowym pobycie w Belgii odwiedzi również Holandię i Włochy. (PAP)

kresie żeglugi na wodach granicznych, podpisanej w Warszawie dnia 15 maja 1969 r.

Konferencja UNESCO

20 bm. Międzynarodowa Konferencja UNESCO kontynuowała w Helsinkach obrady na temat polityki kulturalnej w Europie. W dyskusji plenarnej zabrali głos — przewodniczący delegacji pol-

PAPRADIO-INFEWTEL EFONEM
RADIO-INFEWTEL EFONEM-PAP
INFEWTEL EFONEM-PAP
TELEFON-PAP
PAPRADIO-INFEWTEL EFONEM-PAP
RADIO-INFEWTEL EFONEM-PAP

skiej, minister kultury i sztuki Stanisław Wroński oraz wiceminister tego resortu Tadeusz Kaczmarek.

Pomoc dla Iraku i Syrii

Ministrowie finansów krajów członkowskich Organizacji Państw Arabskich — Eksporterów Ropy Naftowej (OAPEC), którzy obradują w Bagdadzie, postanowili udzielić Irakowi i Syrii pomocy w wysokości 60.700 tys. funtów szterlingów w związku z nacjonalizacją przez te kraje mienia zachodniego koncernu naftowego „Iraq Petroleum Company”.

Projekt reorganizacji władz terenowych i podziału administracyjnego wsi

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 20 bm. rozpatrzono przedstawione przez Radę Ministrów projekty opracowań dotyczące zamierzonej reorganizacji władz terenowych na wsi i w małych miastach oraz zmian w podziale administracyjnym wsi.

Reforma ta zmierza do zasadniczego zwiększenia wpływu gromadzkich rad narodowych na społeczno-ekonomiczny rozwój wsi poprzez rozszerzenie obszaru gromad i przekształcenie ich w silne ekonomiczne ośrodki, zdolne do wypełnienia na swym terenie szeroko pojętych funkcji społecznych, gospodarczych, usługowych i kulturalnych. Racjonalne rozwiązanie organizacyjne, rozszerzenie kompetencji gromadzkich i miasteczkowych rad oraz podniesienie kwalifikacji kadr zapewnić powinny poprawę pracy aparatu administracyjnego,

sprawniejsze załatwianie na miejscu codziennych spraw mieszkańców wsi.

Biuro Polityczne zapoznało się także z propozycjami dotyczącymi podstawowych problemów działania i roli gromadzkich ogniw PZPR oraz z programem polityczno-organizatorskim i propagandowym przedsięwzięć instancji i organizacji partyjnych w związku z przygotowaniem i wdrożeniem zamierzonej reorganizacji. Uznano, że przedstawione propozycje w sprawie reorganizacji gromad oraz roli i działalności gromadzkich ogniw PZPR są kierunkowo słuszne i zgodne z uchwałą VI Zjazdu.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać we wrześniu br. plenum KC poświęcone omówieniu zamierzonej reformy.

Biuro Polityczne rozpatrzyło całokształt spraw związanych z udziałem naszej delegacji w obradach XXVI Sesji RWP.

Biuro Polityczne zaakceptowało plan pracy propagandowej i wewnątrzpartyjnej na III kwartał br. (PAP)

Budowa 105-tysięcznika pod patronatem ZMS

W dziale przygotowania produkcji kadłubów w Gdynskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej zapoczątkowano prace przy budowie pierwszego polskiego 105-tysięcznika, budowanego dla Związku Radzieckiego. W uroczystości uczestniczyli I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Tadeusz Bejma.

Patronat nad budową masowca, który zostanie przekazany do eksploatacji w trzecim kwartale 1974 r., objęła organizacja ZMS-owska Stocznia Gdyniejskiej. (PAP)

Adam Malik w Damaszku

We wtorek w Damaszku rozpoczęły się rozmowy polityczne wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Syrii Chaddama z ministrem spraw zagranicznych Indonezyj Adamem Malikiem, który przybył do Syrii w poniedziałek z 3-dniową wizytą, odbywającą podróż po krajach arabskich. Rozmowy dotyczyły bieżących spraw międzynarodowych, zwłaszcza kryzysu na Bliskim Wschodzie. Omawiano ponadto stosunki dwustronne.

Tego samego dnia indonezyjski minister został przyjęty przez premiera Syrii, generała Chlejjawi. (PAP)

Międzyrządowa komisja ZSRR — KRL-D

W stolicy KRL-D rozpoczęło się 8. posiedzenie międzyrządowej radziecko-koreańskiej komisji konsultacyjnej ds. ekonomicznych i naukowo-technicznych. Na posiedzeniu omawiane są problemy dotyczące budowy w KRL-D szeregu obiektów, w tym budowy i rozbudowy dalszego umocnienia i rozszerzenia współpracy ekonomicznej między ZSRR i KRL-D. (PAP)



- Kontrakty za 3,6 mld zł dew.
- Pół miliona zwiedzających

41 MTP - zakończone

Wezorajszy dzień na targach upłynął pod znakiem podpisywania ostatnich kontraktów. W godzinach popołudniowych można już było zaobserwować przygotowania wystawców do wyjazdu. M. in. zwiedzający „podziwiali” ewolucję między drzewami w wykonaniu kierowcy olbrzymiego samochodu chłodni, austriackiej firmy „Steyr”. Rozumiemy, że do domu pilno, ale takie manewry wśród zwiedzających były nader niebezpieczne.

Tegoroczne Targi były pod każdym względem rekordowe. Łączna suma zawartych kontraktów zamknęła się kwotą ponad 3,6 miliarda złotych dewizowych. Efekty targów to nie tylko transakcje sfinalizowane w ciągu dziesięciu ostatnich dni. Wiele firm nawiązało kontakty podczas poznańskiego spotkania, umowy zawarły natomiast później.

Także tegoroczna frekwencja była najwyższa z dotychczasowych. Przez bramy wejściowe MTP przeszło w tym roku około pół miliona zwiedzających, z czego 12 tysięcy to cudzoziemcy. O wielkim zainteresowaniu poznańską imprezą handlową świadczy też liczba przybyłych dziennikarzy. Polską prasę, radio i telewizję reprezentowały 854 osoby, natomiast z 28 innych krajów przybyło 232 dziennikarzy.

W czasie 41 MTP kilka krajów obchodziło swoje wystawowe jubileusze. M. in. Austria i Włochy eksponowały swoje wyroby po raz 35.

OSTATNIE WIZYTY

W ostatnim dniu, Targi zwieciło kilka oficjalnych delegacji. Na tereny targowe przybył wczoraj przewodniczący Parlamentu Meksyku — Alejandro Perez Uribe. Zwiedziły też ekspozycję delegacje Birmy z ministrem handlu i spółdzielczości Maung Lwin'em oraz 28-osobowa delegacja Wietnamu Południowego. Przybył też dyrektor Ministerstwa

Handlu Zagranicznego Oslo — Bue Brun.

OD JUTRA — ODJAZDY

Równy z zakończeniem Targów zaczęły się prace przygotowawcze do wysyłki ekspozycji. W dniu dzisiejszym pierwszy wystawowiec opuszcza pierwsze załadowane samochody. Z pytaniem o szczegóły akcji wysyłkowej zwróciliśmy się do pana Henryka Mandoka — naczelnika Wydziału Transportu i Spedycji MTP.

Dokończenie na str. 2

Senacka komisja w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych

Podpisany w Moskwie układ między ZSRR a USA o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej i tymczasowe porozumienie o niektórych środkach w zakresie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych są istotnym wkładem w osłabienie napięcia międzynarodowego — taką opinię wyraziła większość członków senackiej komisji spraw zagranicznych USA.

Witając z zadowoleniem zawarcie układu, przewodniczący komisji, senator Fulbright podkreślił, że układ otwiera „perspektywy dalszych rokowań” i dodał, że porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych są najważniejszymi zobowiązaniami w dziedzinie pokojowego współistnienia, jakie dotychczas wzięły na siebie Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Senator Fulbright i inni członkowie komisji wyrazili zaniepokojenie z powodu tego, że przedstawiciele kompleksu wojkowo-przemysłowego USA nalegają na kontynuowanie programu modernizacji strategicznych broni nuklearnych. (PAP)

PROGNOZA

Prognoza dla Polski na dzień 21. 6. 72 r. przewiduje zachmurzenie umiarkowane, miejscami — zwłaszcza na wschodzie — okresy mi dzy z przelotnymi opadami i lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna w granicach od 20 st. do 23 st. Wiatry słabe i umiarkowane północno zachodnie i zachodnie.

Nowe warunki ekonomiczne przynoszą efekty

Gospodarka materiałowa w przedsiębiorstwach była dotąd w naszej ekonomice, dziedziną najbardziej zaniedbaną. Zużywamy znacznie więcej materiałów na jednostkę produkcji niż kraje wysoko rozwinięte. A przecież skutkiem nieprawidłowej gospodarki materiałowej jest nie tylko wyższy koszt produktu. Zła organizacja zaopatrzenia materiałowego powoduje też poważne opóźnienia produkcyjne, przestoje i dodatkowe koszty na poszukiwanie niezbędnych do produkcji detali. Dotychczasowe zaniedbania dotyczą tak działalności inwestycyjnej (brak odpowiednich magazynów), wyposażeniowej i organizacyjnej.

Wszystkie te niedociągnięcia odnoszą się także do zakładów wielkopolskich. Nie ma u nas zakładu, który miałby wystarczającą powierzchnię magazynów nowoczesnie wyposażonych. Toteż wskutek braku odpowiednich pomieszczeń np. w „Goplanie”, towar zanim zostanie wyprodukowany i sprzedany, jest czterokrotnie przewożony transportem samochodowym, nieraz po kilkadziesiąt kilometrów. W innych zakładach, gdzie produkuje się towar trwały, składowany jest on na powierzchni otwartej. Ale przecież nawet żeliwo niszczy się, jeśli przechowywane jest w złych warunkach.

Kompleksowego rozwiązania wymaga też odpowiedni transport towarów i materiałów. W świecie przechodzi się na transport kontenerowy, w pojemnikach nieraz o wielkości dużego wagonu. Do tego potrzebne jest jednak przygotowanie inwestycyjne.

We wspomnianym już „Goplanie” podjęto próby takiego transportu. Okazuje się jednak, że w Polsce jest tylko kilka tras, po których mogą poruszać się transporty kontenerowe. Z Poznania są to drogi do Warszawy, Gdańska i Katowic. Przeszkodą w powszechnym stosowaniu kontenerów, prócz ich niedostatku, są chociażby wąskie i zbyt niskie bramy wjazdowe do zakładów i hurtowni.

Dalszym warunkiem usprawnienia służby materiałowej jest stworzenie kompleksowego programu gospodarki opakowaniami. Znow przykład z „Goplany”: zamiast gotowych opakowań, fabryka otrzymuje surowy karton, który musi wysłać do krojenia, następnie odebrać, przesłać do drukowania i dopiero może pakować.

Właśnie tymi i innymi sprawami z zakresu gospodarki materiałowej w skali całej gospodarki zaimię się, niedawno powołana, Państwowa Rada Gospodarki Materiałowej, która odbyła w poniedziałek swoje pierwsze posiedzenie. Powstanie tego organu świadczy o docenianiu przez rząd wagi problemu i pozwala sądzić, że na praktyczne efekty nie trzeba będzie długo czekać.

Decyzje kierownictwa politycznego i państwowego, podejmowane w trosce o dalszy, społeczno - gospodarczy rozwój wsi i rolnictwa, spowodowały duże ożywienie produkcyjne wsi. Nakreślony w uchwale VI Zjazdu PZPR program rozwoju naszego rolnictwa, nowe warunki ekonomiczne, stworzone rolnikom już dziś przynoszą wymierne efekty produkcyjne. Twierdzenie to w szczególnym stopniu odnosi się do młodzieży pracującej w rolnictwie, która w programie rozwoju rolnictwa widzi nowe perspektywy dla swej pracy zawodowej i poprawy warunków życia.

O nowych, ciekawych inicjatywach produkcyjnych młodych rolników informują terenowi korespondenci PAP, podkreślając organizatorską rolę w tych przedsięwzięciach regionalnych organizacji ZMW.

W woj. kieleckim — jak pisze dziennikarz PAP — coraz więcej młodzieży pozostaje na wsi i obejmuje po rodzicach

gospodarstwa rolne. Oblicza się, że w ręce młodych przechodzi corocznie ok. 10 tys. gospodarstw rolnych. Wiek szóstki młodych, samodzielnie gospodarujących rolników, specjalizuje swe gospodarstwa w określonych dziedzinach produkcji rolnej — głównie w hodowli. Tak jest np. we wsi Żabice w pow. Busko-Zdrój, gdzie Krystin Banach prowadzący 9-hektarowe gospodarstwo hoduje 20 szt. trzody chlewnej i 10 krów. Podobnie ukierunkowują produkcję swych gospodarstw młodzi rolnicy ze wsi Rogalin pow. Białobrzegi, czy Tczew pow. Zwoleń, którzy „postawili” na szybki rozwój hodowli i zabezpieczanie sobie odpowiedniej ilości pasz z własnych gospodarstw.

Rozwijaniu różnorodnych inicjatyw produkcyjnych służą konkursy i współzawodnictwo prowadzone przez ZMW. Łódzka organizacja związku z powodzeniem prowadzi od kilku lat konkurs o tytuł najlepszego młodego rolnika. Do połowy czerwca br. swój udział zgłosiło w nim już ponad 1000 osób. Ocenie jury konkursu podlega nie tylko wysokość produkcji, ale także to — czy gospodarstwo jest specjalistyczne, stopień zmechanizowania prac, zachowanie nowoczesnych zasad zootechniki itp.

Ze wzrostem produkcji związane są problemy budownictwa inwentarskiego na wsi. ZMW objął w ub. roku młodzieżowy patronat nad tym sektorem gospodarki rolnej i można dziś już odnotować wiele interesujących inicjatyw z tego zakresu. Dobrym przykładem może tu być woj. katowickie, gdzie tamtejsza organizacja ZMW rozprzestrzeniła już wśród rolników 300 najlepszych projektów typowych budynków inwentarskich. Kilka-

dziesiąt młodzieżowych zespołów podjęło także — m. in. przy pomocy kółek rolniczych — produkcję materiałów budowlanych w oparciu o lokalne zasoby surowcowe.

Z myślą o przyspieszeniu inwestycji dla potrzeb rolnictwa zorganizowano w woj. katowickim kilkanaście ochotniczych hufców pracy i budowlanych obozów ZMW. Ich uczestnicy pracują przy stawianiu dużych ferm tucznej trzody chlewnej i kombinatów ogrodniczych.

ZMW objął również opiekę nad gospodarstwami młodych rolników, specjalizujących się w hodowli, pomagając m. in. przy dokonywaniu niezbędnych adaptacji w budynkach inwentarskich.

Na Warmii i Mazurach — organizacja ZMW opracowała długofalowy program udziału kół Związku w rozwijaniu produkcji zwierzęcej i budownictwie inwentarskim na wsi. Specjalna uchwała Prezydium WRN w Olsztynie zobowiązała do współpracy w realizacji tego programu wszystkie służby i instytucje działające na rzecz rolnictwa.

Przy współudziale PGR-ów organizowane zostaną w każdym powiecie młodzieżowe brygady hodowlane, a poszczególne koła ZMW objęły patronat nad nowo wznoszonymi, dużymi fermami hodowlanymi. ZMW pomaga też w organizowaniu nauczania zawodu pracownika budowlanego z myślą o przyszłych potrzebach olsztyńskiego rolnictwa.

PAP

Obrazy metalowców

Na wczorajszej okręgowej konferencji sprawozdawczo - wyborczej Związku Zawodowego Metalowców w Poznaniu dokonano oceny dotychczasowego dorobku, stwierdzając, że znajduje on konkretne odbicie w coraz to lepszych warunkach pracy i warunkach socjalno - bytowych załóg. W ramach akcji „20 miliardów” metalowcy zobowiązali się dać dodatkową produkcję na rynek wewnętrzny i na eksport wartości ponad 160 mln zł. Jest to jeden z przykładów praktycznej akceptacji zasady jednoci spraw zbytu i produkcji. Zasada ta stanowi również ideę przewodnią przyjętego wczoraj programu działania (na lata 1972—75) 70-tysięcznej rzeszy wielkopolskich członków ZZZM.

Obrazy, w których uczestniczył m. in. przewodniczący ZG ZZZM Jan Mroczek, zakończyły się wyborami nowych władz zarządu okręgowego. (Y)

...oraz leśników i drzewiarzy

Delegaci, reprezentujący 25 tysięcną rzeszę pracowników leśnych i przemysłu drzewnego odbyli wczoraj w Poznaniu XI Konferencję Okręgową swojego związku zawodowego. W referacie sprawozdawczym i w dyskusji poruszono szereg istotnych dla tego środowiska spraw, dotyczących m. in. warunków pracy i socjalno - bytowych, organizacji pracy, funduszu zakładowego i premii, ochrony pracy i BHP, organizacji pracy w leśnictwie, a także zadań produkcyjno - ekonomicznych, które za ub. rok zostały wykonane w 101 proc. Zgłoszono wiele wniosków, zmierzających przede wszystkim do usprawnienia organizacji pracy, poprawy warunków bytowych i zapobiegania dość licznym jeszcze wypadkom przy pracy. Wybrano nowy zarząd okręgowy. (Kj)

Dewaluacja funta szterlinga?

Deficyt handlowy W. Brytanii

Korespondent PAP, Wł. Krajewski pisze: Zdaniem Denisa Healeya — jednego z czołowych brytyjskich polityków i kancлера skarbu w brytyjskim opozycyjnym „gabiniecie cieni”, funt szterling zostanie zdevaluowany w lipcu lub sierpniu br.

D. Healey, występując na forum parlamentarnej Komisji Finansowej, stwierdził, że rząd zdecyduje się na dewaluację funta wobec perspektyw wejścia do Wspólnego Rynku z dniem 1 stycznia 1973 — dla złagodzenia obciążeń finansowych brytyjskiego bilansu płatniczego, wynikających z faktu uczestnictwa w zintegrowanym zachodnioeuropejskim ugrupowaniu gospodarczym. Zdaniem Healeya, przestały już działać skutki dewaluacji funta sprzed pięciu lat i brytyjskiemu bilansowi płatniczemu zagraża deficyt. Healey nawiązał do fantastycznego tempa, w jakim pogorszył się bilans handlu zagranicznego brytyjskiej gospodarki w ciągu ostatniego półrocza. Tylko w ciągu ostatniego miesiąca deficyt obrotów handlowych zamknął się kwotą 43 milionów funtów szterlingów.

Należy stwierdzić, że funt szterling systematycznie traci na wartości. Jak się oblicza, dwadzieścia lat temu funt szterling wart był dwa razy więcej niż dzisiaj. W ciągu ostatnich dwu lat inflacja brytyjska postępuje w tempie 6—7 procent w skali rocznej, co stawia Wielką Brytanię na niezbyt zaszczytnej przodują-

cej pozycji wśród krajów uprzemysłowionych. Słaba jest dynamika rozwoju gospodarki — ostatnio w tempie zaledwie 2,5 procent rocznie, a więc znacznie niższym, niż przewidywały wszelkie prognozy. W roku ubiegłym tempo inwestycji spadło o 7,7 proc. zaś w tym roku o dalsze 3 procent. W grę wchodzi dodatkowo rekordowe bezrobocie.

PAP

Krajowa narada aktywu prokuratorskiego

Na wczorajszej krajowej naradzie aktywu prokuratorskiego w Warszawie, Prokurator Generalny Lucjan Czubicki, stwierdził, że obecnie na czoło wysuwa się konieczność zdecydowanej walki z najgroźniejszymi kryminalnymi postaciami przestępczości. Drugim nurtem pracy prokuratury jest szersze rozwijanie działalności zapobiegawczej oraz wspólne z innymi instytucjami i organizacjami konsekwentne działanie na rzecz umocnienia porządku i dyscypliny społecznej.

Realizowany obecnie nowy program działania prokuratury odpowiada aktualnym potrzebom życia kraju i kierunkom rozwoju nakreślonym przez VI Zjazd PZPR. Istotne znaczenie ma fakt, że w ostatnim okresie udało się podnieść wskaźnik wykrywalności przestępstw przez organa ścigania. Zmiany w stylu pracy prokuratury, oceniane pozytywnie, oznaczają m. in. znaczne zwiększenie samodzielności i odpowiedzialności niższych szczebli prokuratury. Nadal jednak napotyka się na zjawiska budzące zastrzeżenia i krytykę. Do-

tyczy to np. zbyt częstego kierowania aktów oskarżenia w sprawach o bardzo drobne naruszenia prawa. Dotyczy to również — odosobnionych zresztą — przypadków nie zastosowania tymczasowego aresztowania wobec sprawców gwałtów czy recydywistów. Nie zawsze też prokurator domaga się w sądzie dostatecznie surowej kary dla sprawców zbrodni budzących odrazę.

W dyskusji zwracano uwagę przede wszystkim na te zagadnienia pracy prokuratury, które wpływają na podniesienie sprawności jej działania, stwarzając możliwość koncentrowania się na zwalczaniu najgroźniejszych przestępstw.

PAP

Błąd pilota przyczyną katastrofy?

Zdaniem większości wtorkowych dzienników londyńskich przyczyną tragicznej katastrofy samolotu brytyjskich linii lotniczych „British European Airways” (BEA) był błąd jednego z pilotów. Jak wiadomo liniowiec ten po wystartowaniu w niedzielę do Brukseli z londyńskiego lotniska Heathrow, wkrótce runął na ziemię. Podkreśla się, że dwóch pilotów (asystentów kapitana samolotu) w wieku 23 i 21 lat miało bardzo małe doświadczenie.

W katastrofie tej zginęło 112 pasażerów i sześciu członków załogi. Jest to największa tragedia w historii pasażerskiego lotnictwa brytyjskiego.

PAP

Targi

Dokończenie ze str. 1

Zaraz po zamknięciu Targów, na ich teren wjechały samochody z opakowaniami. Co dziennie 200 samochodów ciężarowych wozic będzie z Edwardowa skrzynie, do których około 500 ludzi pakować ma eksponaty. Zaraz odbywać się też będzie kolejny załadunek. Zajmie on 700 wagonów, tj. ok. 20 pociągów. Całą akcję zakończyć powinniśmy w ciągu czternastu dni. Transportem polskich eksponatów zajmie się polski oddział PKS X, natomiast spedycję zagranicznych — firma przewozowa C. Hartwig. Przez cały czas nad czystością terenów czuwać będzie brygada złożona z 50 ludzi i 10 wozów. (K)

Badania na Ziemi Lubuskiej

Przemysł nie może niszczyć przyrody

Postępujące uprzemysłowienie kraju, obok rozwoju gospodarczego, niesie z sobą poważne niebezpieczeństwo — zanieczyszczanie wód trującymi ściekami, skażanie powietrza wydobywającymi się z kominów wyciekami. Rozwój przemysłowy nie da się zahamować, a zatem trzeba znaleźć sposób, by obecność zakładów nie zmieniała zieleńi krajobrazów najbliższej okolicy w martwą pustynię.

Interesujące doświadczenia w tej dziedzinie podjęte zostały z inicjatywy gliwickich Zakładów Pomiarowo-Badawczych „Energomiar”. W obrębie nadleśnictwa Sława, na Ziemi Lubuskiej, wydzielono 200 ha sosnowego lasu — młodnika i podzielono na doświadczone działy. Stosować się na nich będzie eksperymentalne nawożenie o różnych dawkach siarczanu amonu. Chodzi o stwierdzenie, jakie dawki są korzystne dla vegetacji lasu sosnowego, jakie ilości może on znieść bez szkody i od którego momentu zaczyna się zagrożenie życia leśnego drzewostanu. Próby te będą prowadzone równolegle w różnych wersjach, z uwzględnieniem pór roku, warunków pogodowych, struktury i wieku drzew.

Celem tego eksperymentu jest ustalenie, czy wydostające się z kominów przemysłowych dymy, zawierające groźne dla przyrody wycieki siarki, mogą na będzie pozabawić toksyczności, a nawet zmienić w wartościowy czynnik użyźniający glebę.

Przypuszcza się, że wstępne wyniki eksperymentu będą znane już w przyszłym roku.

W. M.

Eksplodza na włoskim na okręcie podwodnym

Włoskie Ministerstwo Obrony poinformowało, że na pokładzie okrętu podwodnego „Cappellini” nastąpiła eksplozja w chwili, gdy jednostka znajdowała się na przelocie w porcie wojennym w Taranto. 4 osoby zostały zabite, a 4 ranne. Specjalna komisja bada przyczyny wypadku.

Okręt podwodny „Cappellini” zbudowany został dla włoskiej marynarki wojennej przez USA i oddany do użytku w roku 1967.

PAP

Nowy chłodnicowiec szczecińskiego „Gryfa”

Szczeciński Kombinat Rybny „Gryf” wzbogacił się o nowy statek m/s „Harmattan”. Nazwa pochodzi od wiatru wiejącego z ładu afrykańskiego do Zatoki Gwinejskiej, jako iż wybrzeże Afryki będzie głównym rejonem działania nowej jednostki.

Motorowiec odbierać będzie mrożone ryby ze statków połowiaczych na wodach zachodniego Atlantyku. Kupiony on został w NRF. Jest to już drugi chłodnicowiec we flocie szczecińskiego „Gryfa”. Ma trzy chłodzone ładownie, wyposażony jest w szereg najnowszych urządzeń i maszyn, pozwalających m. in. na zdalne sterowanie maszyną główną i innymi agregatami. (PAP)

86 śmiertelnych ofiar klęski żywiołowej

Wzrasta liczba ofiar klęski żywiołowej w Hongkongu. Z wtorkowych doniesień wynika, że w rezultacie prac poszukiwawczych na terenie, gdzie osunęły się główne ławy, stwierdzono, że 86 osób poniosło śmierć. Los 165 innych w dalszym ciągu jest nieznany. Powodzie i klęski osunięcia ziemi spowodowały trzydniowy, gwałtowny sztorm.

PAP

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

Konkurent fabryk domów

W Centralnym Ośrodku Badawczym - Projektowym Budownictwa w Warszawie trwają obecnie prace nad upowszechnieniem w naszym kraju stosunkowo prostej metody budownictwa mieszkaniowego, nazywanej skrótowo SBM-75 (system budownictwa monolitycznego), która by uzupełniła system wielkopłytowy. Ten ostatni wymaga, jak wiadomo, nowych fabryk domów. Nowa metoda zaś obywateli nie wymaga. Wspomniany warszawski ośrodek, przygotowując wdrożenie jej, współpracuje z wieloma instytucjami zagranicznymi (w NRD, ZSRR, Francji, NRF), a także z RWPG oraz placówkami badawczymi w kraju.

Istotny udział w tych pracach bierze Zakład Technologii i Organizacji Budownictwa Instytutu Technologii i Konstrukcji Budowlanych Politechniki Poznańskiej. Informacji na temat zalet systemu i nadziei, jakie się z nim wiąże, udzielił nam kierownik tego zakładu, doc. dr hab. inż. Andrzej Stefański.

TECHNOLOGIA BEZ FABRYK

Nazwa „budownictwo monolityczne” dobrze oddaje istotę nowej metody. Cały budynek bowiem, wzniesiony według niej, jest monolityczny. Składa się nie z montowanych płyt, ale — niejako z jednego „kawałka” żelbetonu.

Uzyskuje się to dzięki zastąpieniu tzw. deskowania stalowego. Deskowanie jest rodzajem składanej matrycy, złożonej z jednej płyty górnej i dwóch bocznych. Komplet desek ustawia się na najbliższej

kondygnacji budynku, zbroi i zalewa betonem. W ten sposób powstaje odlew jednolitego ścian nośnych i stropów budynku (na jednej kondygnacji). Po wyschnięciu betonu deskowanie wysuwa się, ustawia wyżej na gotowej już kondygnacji, znów zalewa się betonem, znów ustawia wyżej itd. Jeden komplet deseków umożliwia wykonanie stropu i ścian od razu na powierzchni przeszło 550 metrów kwadratowych. Płynny beton pompuje się do góry rurami, na deskowaniu, przy pomocy specjalnego urządzenia, którego koszt jest stosunkowo niewielki.

Widzimy więc, że prace budowlane w systemie wielkopłytowym skoncentrowane głównie w fabryce domów, w monolitycznym — w całości można przenieść na plac budowy. Daje to szereg znacznych korzyści ekonomicznych. Przede wszystkim odpada kosztowna inwestycja, jaką jest budowa fabryki wielkich płyt. A w związku z tym również koszty transportu płyt z twórci na budowę. Dalej: zbyt ciężkie są potężne żurawie, po dające płyty na budynek. System monolityczny umożliwia ponadto zmniejszenie robocizny, skrócenie cyklu produkcyjnego oraz mniejsze zużycie stali.

DRAPACZE CHMUR

Nowa metoda, w porównaniu z wielkopłytową, jest nie tylko tańsza, ale daje ponadto budynki znacznie bardziej wytrzymałe. Jako, że są one, jak powiedzieliśmy, monolityczne, więc nie ma w nich osłabiających wielkopłytową konstrukcję licznych miejsc połączeń elementów. Dzięki temu wznosić można budynki wysokie, nawet wyżej 30 kondygnacji.

Co więcej, osiągnięcie takich wysokości nie jest możliwe przy pomocy żurawi, jakie możemy oglądać np. na Ratajach czy Winograch. Natomiast w systemie monolitycznym pompować można beton na nieograniczoną właściwie wysokość przy pomocy prostych urządzeń.

WIZJA ARCHITEKTONICZNA

Za szerokim wdrożeniem nowej metody przemawiają również racje estetyczno-architektoniczne. Kształtować bowiem można dowolnie zróżnicowane kompozycje przestrzenne, np. „przerzywać” monotonię mieszkaniowych osiedli bardzo wysokimi budynkami, nietypowo ukształtowanymi.

Swobodne architektoniczne kształtowanie osiedli mieszkaniowych — zgodnie z wymogami estetyki, gustu, potrzeb ludzkich, wkomponowania w pejzaż... Marzy o tym zapewne każdy, oglądając nasze nowe, prefabrykowane osiedla. Niestety, system prefabrykacji narzuca zbyt daleko niekiedy idącą architektoniczną monotonię. System monolityczny zaś daje znaczną swobodę projektowania i architektury. To niezwykle ważne. Pamiętajmy przecież, że od tego, jakie będziemy mieli budownictwo, przede wszystkim mieszkańcy, zależy jak będzie wyglądało środowisko, krajobraz, świat — nasz i naszych potomnych.

Ze względu na walory architektoniczne i technologiczne system nadaje się nie tylko do wznoszenia większej liczby bloków mieszkalnych, ale również takich pojedynczych obiektów, jak szpitale, przychodnie, ośrodki zdrowia (w tych przypadkach istotna jest jeszcze szczególnie monolityczna konstrukcja) lub pawilonów handlowych czy usługowych. Technologia prefabrykacji zaś stosować można wyłącznie do budowy dużych osiedli czy w ogóle wielkich serii budynków, bo dopiero wówczas staje się opłacalna fabryka domów oraz skomplikowany, kosztowny sprzęt transportowy i montażowy.

ZA ŻELAZNĄ BRAMĄ

Mamy już pewne doświadczenia w praktycznym stosowaniu monolitu. W ubiegłej 5-lacie powstało tą metodą w Warszawie osiedle 16-kondygnacyjnych budynków, zwane Za Żelazną Bramą, o ogólnej kubaturze 2 milionów metrów sześciennych, dla 23 tysięcy ludzi, według projektu racjonalizatorskiego, opracowanego przez warszawskich budowniczych w roku 1963. Systemowi nadano nazwę „Stolica”. Przed dalszym upowszechnieniem wymaga on jeszcze szeregu udoskonaleń. Systemy monolityczne szeroko stosowane są zwłaszcza we Francji, NRD, Rumunii, Holandii.

Przebudowę się, że udział omawianego systemu w całości budownictwa w naszym kraju osiągnie w obecnej 5-lacie 6 procent, a w następnej — 12. Oczywiście, fa-

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

Polska — Jugosławia

Pod znakiem kooperacji

Polsko-jugosłowiańskiej współpracy gospodarczej rozmawia ze stałym korespondentem P. A. Interpres w Belgradzie, red. Zbigniewem Targoszem, radca handlowy ambasady PRL w Belgradzie Tadeusz Nestorowicz.

— Na wstępie warto chyba przypomnieć najważniejsze zamierzenia i plany gospodarcze na rok bieżący. Wzajemne polsko-jugosłowiańskie obroty w 1972 r. mają osiągnąć sumę 180 milionów dolarów. Czy te założenia zostaną wykonane?

— Myślę, że tak. Jestem pewien, że we wszystkich dziedzinach naszej polsko-jugosłowiańskiej współpracy uzyskamy zamierzone rezultaty. Co więcej, nie będzie dla obu stron niespodzianką, jeśli poziom tych obrotów osiągnie sumę 200 milionów dolarów, co stanowiłoby swego rodzaju rekord.

— Jaki udział w tych obrotach zajmuje kooperacja? Właśnie w tej dziedzinie ma-

W ubiegłym roku radny Kowalski był rzadkim i milczącym gościem na sesjach rady i posiedzeniach swojej komisji. Nie brał także udziału w jej akcjach kontrolnych. Wszystkie absencje były nieusprawiedliwione. Ponadto radny ani razu nie spotkał się ze swoimi wyborcami. Uchylił się również od działania w zakładowym zespole radnych. Odbył zaledwie 5 dyżurów, przy czym przekazane przez wyborców skargi i wnioski załatwiał długo i niedbale.

Ten roczny bilans — sprzeczny z przyrzeczeniem, które składa każdy mandatariusz: „Ślubuję uroczyście jako radny pracować dla dobra narodu polskiego (...) nie szczędzić swych sił dla wykonania zadań rady...” — spowodował, że w bieżącym roku rada pozabawiła Kowalskiego mandatu.

Według danych Prezydium WRN w bieżącej kadencji (do marca ub. roku) w radach narodowych wszystkich stopni województwa poznańskiego odbyło się 16 takich smutnych pożegnania z mandatem. Nastąpiły podczas sesji, na których rady — na wniosek swoich komisji mandatowych — podjęły uchwały o pozbawieniu tych 16 radnych mandatu. Jest to praktyka powszechna i całkowicie zgodna z Ordynacją wyborczą do rad narodowych. Zwraca to jednak uwagę podejmowanie decyzji, w sprawie pozbawienia radnego mandatu, bez konsultacji z wyborcami — mo-

godawcami tego radnego. Głosując na Kowalskiego wyborcy wyrażali tym samym zaufanie do niego; nadzieję na to, że będzie on właściwie reprezentował ich dążenia i interesy. Stało się inaczej. Naturalną rzeczą byłoby więc odwołanie radnego przez tych, z których woli został radnym. Takie rozwiązanie podkreśla bowiem istotę systemu organów przedstawicielskich polegającą na zależności mandatariusza od jego wyborców.

„Zgromadzenie przedstawicielskie — pisał Lenin — może być uważane za prawdziwie demokratyczne i rzeczywiście reprezentujące wolę ludu tylko pod warunkiem uznania i stosowania prawa

INSTYTUCJA W LETARGU

odwoływania przez wyborców swoich delegatów”).

Zasada ta znalazła odbicie w naszej Konstytucji, a procedura odwoływania radnych określa ordynacja wyborcza do rad narodowych. Otóż wniosek o odwołanie radnego wyborcy mogą skierować do organiza-

W sprawie odwoływania radnych

cji społecznej, która zgłosiła kandydaturę tego radnego. Z kolei organizacja może zgłosić ten wniosek radzie. Potem trafia on do komisji mandatowej tejże rady, a stamtąd na sesję i w końcu do rady narodowej wyższego stopnia. Jeśli ta zatwierdzi uchwałę w sprawie zwrócenia się do wyborców o odwołanie radnego, to odbywa się głosowanie w tym okręgu wyborczym, w którym radny został wybrany.

Przepisy umożliwiające odwoływanie radnych pokroju Kowalskiego przez samych wyborców nigdy jeszcze nie zostały zastosowane w praktyce. Ale przepisy prawne trzeba oceniać nie tylko w aspekcie dotychczasowej praktyki, lecz również w aspekcie możliwości — stwarzanych przez te przepisy — dla ukształtowania praktyki. Sądzę, że instytucja odwoływania radnych przez wyborców może nie być instytucją w letargu pod dwoma warunkami.

Procedura tego odwoływania nie powinna być zbyt skomplikowana. Tymczasem taka właśnie jest. Łatwo to zmienić. O wiele trudniej spełnić natomiast drugi warunek — dopro-

wadzić do odpowiedniej modyfikacji: postaw wyborców i pracy organizacji społecznych w zakresie zainteresowania działaniem ich mandatariuszy.

Obecnie znaczna część wyborców niewiele wie o działaniu swego mandatariusza, ba, nigdy go nie widziała i nie potrafi wymienić jego nazwiska. Jedynie stali uczestnicy spotkań z radnymi, mogą sobie wyrobić pewien pogląd na temat ich pracy. Zmiana tej sytuacji wymaga wielu zabiegów, m. in. modyfikacji formuły spotkań. Najogólniej mówiąc muszą być one ciekawsze i nosić charakter rozliczania się mandatariuszy ze swoich działań. (Obecnie zamiast rozliczania mamy zwykłą ogólną informację o tym, co robi rada narodowa).

Oczywiście również od samych wyborców, od wzrostu ich zainteresowania sprawami publicznymi, od stanowczości wobec mandatariuszy zależą zorientowanie się w tym, jak ci mandatariusze działają. Powoli to — w razie stwierdzenia, że pracują źle — wystąpić z inicjatywą ich odwołania.

Mniej skomplikowany problem to ocena pracy radnych przez desygnowanie ich organizacji i komitety FJN. W szczególności te ostatnie, z reguły reprezentowane w komisjach mandatowych rad, mają możliwości czuwania niemal na bieżąco nad pracą radnych. W razie potrzeby mogą więc wystąpić do rady z wnioskiem w sprawie zwrócenia się do tychże wyborców o odwołanie mandatariusza. Byłoby to świadectwem odpowiedzialności i troski tych, którzy proponują kandydaturę radnego wyborcom.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) „Dziela”, tom 26, str. 336.

Ekonomia i życie

Coś trzeba wybrać

Podkomisja Wychowania Estetycznego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego przeprowadziła wśród nauczycieli ankietę, w której respondenci odpowiedzieć mieli m. in. na następujące pytania:

Której z podanych WARTOSCI nie mógłby (mogłaby) się Kol. wyrzec w swoim życiu: KSIĄŻKI, PSA LUB KOTA, AUTA, CHODZENIA DO KINA I TEATRU, OGLĄDANIA TELEWIZJI, BYWANIA W KAWIARNI LUB RESTAURACJI, SŁUCHANIA MUZYKI?

Indagację uzupełniła kategorię nakaz, by „podać kolejność i uzasadnić”.

Jeśli ktoś wyrzeknie się przede wszystkim programów rozrywkowych telewizji lub muzyki płynącej z radia, można ten wybór przyjąć jak się wydaje, bez uzasadnienia. Ale życie na przykład bez ubrania nawet w imię oglądania telewizji czy posiadania psa lub kota, wydaje się wątpliwe. Zaniedbanie zakupów podcina przecież rynek zbytu naszemu przemysłowi lekkiemu z wysiłkiem i intensywnie rozbudowywanemu. Gdyby takie nastroje okazały się powszechne, należałoby im przeciwdziałać albo w porę skorygować plany.

Acha, można się jeszcze wyrzec książki. Otóż znając dane z innych badań, to wyrzeczenie nie jest w praktyce wcale rzadkie. W niektórych zakładach przemysłowych prawie połowa obsady poprzestawała na szkole podstawowej, mniej niż połowa przyuczyła się do zawodu z książką w ręku. Z tym faktem koresponduje sytuacja zarejestrowana w badaniach socjologicznych w innym środowisku — wśród inżynierów-projektantów. Otóż aż 95 proc. projektantów, pracowników zawodu ważnego i cennego przez ogół, nie chce awansu. Tylko sześć procent, jak stwierdzono w badaniu, godzi się być w przyszłości kierownikami. Aż 97 proc. wyrzekło się dyktowania, zarzekając się, że prędzej robotę rzuci i pójdą kamienie tłuc na szosie...

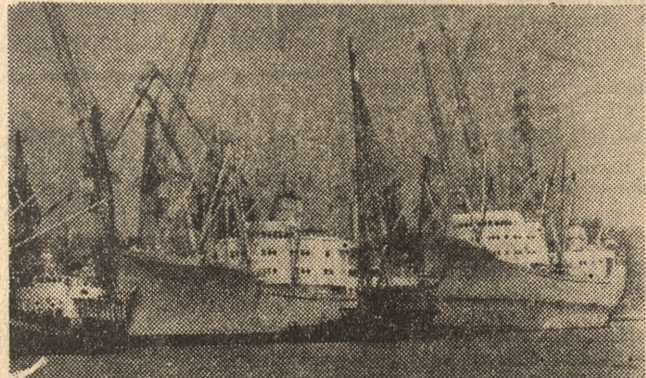
Można się wyrzec nauki, można — awansu, do którego wiedza uprawnia. Obie te rezygnacje mają, jeśli odrzucić całą otoczkę słów, owo lechitane ambicji, maly co prawda, ale wspólny watek: brak skutecznego dopingu materialnego, placowego.

Dopóki nie było warto się uczyć — połowa poprzestawała na podstawowym minimum. Obecnie, w licznych zakładach, tak jak w kieleckim „Chemarze”, samorządy układają plany szkolenia i kształcenia załogi — a kilkanaście lat. Projektanci natomiast nie chcą i nie będą chcieli awansować dotąd, dopóki kierowanie oznaczać będzie obciążenie takim, mało kompensowanym finansowo, bagażem czynności administracyjnych, który przekreśla zagadnienie, twórcze ambicje. Wątpliwe zresztą, czy znacznie nawet zwiększone zarobki mogłyby zrekomensować wyższość satysfakcji, jaką daje widok domu postawionego według własnego projektu, nad tą, jaka wynika z prawa do podsumowania dyskusji. Nowe warunki plac dla biur projektowych — ale łączone przecież z całkowitym upożądowaniem spraw tych ośrodków, ze stworzeniem kierownikom warunków do pracy koncepcyjnej — uporządkowania chyba wreszcie i ten dział ekonomiki.

Jasne, kto chce się uczyć, musi z czegoś zrezygnować, choćby z chwili wolnego czasu przez jakiś okres. Ale jest to rezygnacja przejściowa. Natomiast ci, którzy zechcą oć obejść bez książki — a będą tacy, nawet przy ustanowieniu wzorowego systemu plac i awansu — zmuszeni będą do częstego rezygnowania z dóbr i przyjemności dla innych dostępnych.

ROMAN LENCEWICZ

Perspektywy naszych portów



W najbliższych latach znacznie wzrosną zdolności przeładunkowe naszych portów. Do roku 1975 na inwestycje portowe przeznaczamy tyle nakładów, ile w ciągu poprzednich 15 lat. Przeładunki w polskich portach morskich powinny osiągnąć 43,2 mln ton towarów suchych. Na zdjęciu: w porcie gdyńskim.

CAF — Ukielewski

NOTATNIK KULTURALNY

WYSTAWA MINIATUR

W Salonie Plastyki Współczesnej poznańskiej „Desy” czynna jest wystawa miniatur Anny Chamic, która od blisko 30 lat zajmuje się tą, niemal zupełnie zapomnianą obecnie dziedziną sztuki, o pięknych tradycjach przeszłości. Prace polskiej miniaturzystki — absolutnie ASP w Warszawie, eksponowane były już na całym niemal świecie łącznie z obydwojmi półkulami Ameryki, Australią i Japonią.

FESTIWAL KAPEL

Otrzymałmy z Kazimierza nad Wisłą zaproszenie na kolejny Festiwal Kapel i Spiewaków Ludowych, który trwać tu będzie od 30 czerwca do 2 lipca. Jury, które oceniać będzie konkursowe występy zastrzegło sobie, że premiować będzie nie tylko wartości artystyczne programu, ale i współtworzenie atmosfery festiwalu oraz umiejętność spontanicznego inscenizowania wspólnej zabawy. (ob)

rowce, zwłaszcza tlenek glinu dla produkcji aluminium. Istotne znaczenie ma też porozumienie w sprawie tzw. białej techniki. Na podstawie tych umów z fabryką Velenje i Rade Koncar produkujemy w Polsce automatyczne pralki, lodówki, bojler.

— Rozpocząłem rozmowę na temat wzajemnej realizacji dostaw w roku bieżącym. Chciałbym zakończyć zaś uwagą związaną z planem 5-letnim. W latach 1971—75 nasze obroty wyniosły 850 milionów dolarów.

Jakie są szanse realizacji tych rekordowych — jak dotąd — zamierzeń i planów?

— Odpowiadam też tak, jak na wstępie naszej rozmowy. Nasz plan zostanie zrealizowany zgodnie z założeniami. Nie będzie też dla nas zaskoczeniem, jeśli uda nam się podnieść poziom wzajemnych dostaw handlowych i kooperacyjnych do sumy przekraczającej miliard dolarów.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW TARGOSZ

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 146 (8808) 21 VI 1972

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Czarownice z Salem”.
NOWY — g. 19 „Sługa dwóch panów”.
OPERA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 17 „Czy Pacydło to Straszyno?”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Piekielny miś siac miodowy”; Polonia: „Złoty piękny dragon”.
KOSCIAN: „Czerwony namiot”.
KORNIK: „Cyryl straceńców”.
LESZNO: „Zabijcie czarną owcę”.
NOWY TOMYŚL: „Dzień puszczyka”.
OBORNKI: „Cyryl straceńców”.
SREM Słonko: „Bądź w porcie nocy”; Klubowe: „Harem pana Voka”.
ŚRODA: „Dwaj dzentelmeni we wspólnym mieszkaniu”.
SZAMOTULY: „Play Time”.
WAGROWIEC: „Ucieczka w kaj danach”.
WRZEŚNIA: „Gorące życie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Podróż po Europie” — cz. I.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.50 Muzyka; 8.05 Miniatura muzyczna; 8.08 Co słychać w Polsce... na świecie?; 8.11 Muzyka; 8.21 Co słychać w Polsce... na świecie?; 8.25 Poranny refren; 8.30 Konc. żywe; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9.14 Przerwa konserwowa; 14.15 Kalendarz kulturalny; 14.20 Utwory dawnych mistrzów; 16.05 „Alfa i omega”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupiłeś nie kupiłeś — postać chwała; 19.30 Konc. chopinowski z nagrań E. Gilelsy; 19.57 Utwór rozrywkowy; 20.30 X Festiwal Piosenki Polskiej: „Witamy po raz dziesiąty”; Kronika sportowa (w przerwie Festiwalu); 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Charleston w roli głównej; 0.10 X Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — Festiwalowy Kabaret Piosenki.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 15, 16, 20, 23, 24, 25.5.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Koncert poranny; 8.35 Refleksje nad rzeką Moskwa — rep.; 8.50 Śpiewa „Ślask”; 9.15 Repertaż z X Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu; 9.35 Muzio Clementi: Sonata fortepianowa f-moll op. 14; 9.50 Wesoło i radośnie; 10.10 Team muzyczny w jednej osobie; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Muzyka operowa; 13.15 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Koncert rozrywkowy; 13.40 „Stan krytyczny” — fragm. pow. Z. Żelazna; 14.05 Kariery małych tematów; 14.25 Zespół W. Jarmolowicza; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.15 Kompozytor tygodnia — A. Chaczaturian; 15.40 Pieśni i tańce świata; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Muzyka po pracy; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny F. Fornalczyka pt. „Dwaj pisarze znanego morza”; 18.20 „Sonda” — dżw. przegląd ekonom.-społ.; 19.15 Język franc.; 19.31 Teatr PR — X Miedzynar. Festiwal Przyjaźni — „Niezwyciężone jedenastki”; 21.01 „Portrety polskich kompozytorów — Zygmunt Mycielski”; 21.46 Melodie rozrywkowe; 22.33 Z twórczości kameralnej R. Schumana; 23.15 O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; „Zastawienie matki”; cykl w naukach społecznych — wykład prof. dr M. Malica (Rumuńia); 23.35 Kwadrans z A. Lepimem.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

Uwaga: UKF 69.74 MHz transmity program II i lokalny Rozgł. Poznański.

Program własny: 16.05 program stereofoniczny.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon: 9 „Przygody księcia Browna” — odc. 8 pow.; 9.10 Muzio Clementi — II Symf. D-dur op. 44; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Szałka po włosku; 10.05 Skrzypce na jazz — gra Z. Seifert; 10.15 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — odc. 15 pow.; 12.25 Za kielichem; 13.15 Lubelskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Deszczowe przeboje; 16.05 Powracający sen — gawęda; 16.15 Orkiestra bez dyrygenta: A. Nilsson śpiewa Newmana; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Przygody księcia Browna” — odc. 9 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Twórcy na szczytach — Jedność natury; 18.15 Przejrzyjcie przez siebie; 18.30 Po litwie dla wszystkich; 18.45 W rymie i wierszu; 19.05 Powieść w wyd. dżw.; „Martini Eden” — odc. 6; 19.35 Ad libitum: 20 Reminiscencje muzyczne; 20.45 Rytm i piosenka; 21.05 „Trzy niezawodne rady” — odc. 8; 21.30 „Samotność” — gra zespołu Grandfunk Railroad; 21.40 Po drogach, drogach — gawęda; 21.50 Opera W. A. Mozarta: „Così fan tutte”; 22.08 Śpiewa Frankie Laine; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 22.30 Trzydałki amerykańskie; 22.45 W. Whitman; 23.05 Muzyka nocy; 23.55 Gra Ork. B. Bacharach.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

• GŁOS WIELKOPOLSKI AB
21 VI 1972 Nr 146 (8808)

Truskawkowe zbiory z plantacji do magazynów

Przeciętnie, pod truskawki w powiatach wolsztynskim i kościańskim, przeznaczają się 260-300 ha. Każdego roku około 40 ha nowych gruntów obsadza się truskawkami.



Pracownicy truskawki w powiatach wolsztynskim i kościańskim, przeznaczają się 260-300 ha. Każdego roku około 40 ha nowych gruntów obsadza się truskawkami.

Pracownicy truskawki w powiatach wolsztynskim i kościańskim, przeznaczają się 260-300 ha. Każdego roku około 40 ha nowych gruntów obsadza się truskawkami.

Chór z Tarnowa Podgórnego w NRD

Chóry z Poznania często koncertują poza granicami kraju, mniej natomiast zespoły z województwa. Po raz pierwszy na tygodniowe występy wyjechał chór wiejski z Tarnowa Podgórnego do Dahme (NRD) na zaproszenie tamtejszej Rady Miejskiej oraz miejscowego chóru szkolnego.

Chór im. Nowowiejskiego z Tarnowa pod dyktando Marii na Mniejzyskiego wyjechał w składzie 45 śpiewaków. (t)

Uwaga, na grzyby!

W maju i czerwcu br. zanotowano w województwie poznańskim 8 przypadków zatrucia grzybami. Spowodowała je występująca często w naszych lasach piestrzenica, grzyb silnie trujący. Wprawdzie zbiera się go na eksport, ale spożywa dopiero po specjalnej przemysłowej przeróbce w postaci dodatku do potraw. Pamiętajmy, że w powiatowych stacjach Sanepidu czynne są poradnie grzybobawcze. (ław)

Odpowiadamy

Artur P. Środa — Prawo do spadku po bezpotomnie zmarłym kuzynce Pana mają ustawowo małż. rodzice, i rodzeństwo. Małż. odziedziczyć połowę, druga zaś przypadła rodzicom i rodzeństwu zmarłej. (art. 932-933 k.c.) (1429)

Hania K. z Obornik — Aby nowa patelnia nie paliła i nie miała przykrego zapachu, należy nalać na nią trochę tłuszczu (oleju, margaryny) i rozgrzać go, aż ukaże się nad nim obłoczek dymu. Następnie tłuszcz odlać a na patelnię nasypać grubą warstwę soi. Skorować nią mocno następnie sól zszarpać i patelnię wytrzeć suchą ściereczką. (1412)

Paulina Piotrowska z R. — Sos musztardowy na zimno jest łatwy do zrobienia: 10 dkg majonezu do brzo wymieszać z łyżką musztardy, doprawić cukrem i sos gotowy. (1248)

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9.35 — „Na miłość nigdy nie jest za późno” — film fab. prod. weg. (wzno wieniec); 10.55 — Dla szkół (kl. V) — Historia: „Zabytki naszej kultury”; 13.40 — Z cyklu: „Wybiegamy zawód”; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy: „Zadania egzaminacyjne” — cz. III i IV; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych w dźwięk — „Kino z komentarzem”; „Szerpowiec z Himalajów” — film z serii: „Ludzie z różnych stron świata”; 17.30 — „Ogień i zielen” — III program z cyklu: „Zwyczajnie i obrzędy”; 18 — Sylwetki K. Muzy — Tadeusz Schmidt”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Światowid” — „Świat i Polska”; 19.20

ktoży plantacje truskawek nadal uważają za opłacalne. Krystyna Tata z miejscowości Goździn, pow. Wolsztyn posiada 2-hektarową plantację (zdjęcie górne) tego aromatycznego owocu. Cały areal kontraktuje gdyż, jak stwierdza, bardziej się jej to opłaca, bowiem otrzymuje wyższą cenę. W tym sezonie nie spodziewa się wysokich plonów. W roku ubiegłym krzaki były dorodniejsze i bogatsze w owoc. Sucho jesień oraz zimno wiosną odbiło się na zbiorach.

Rozmowa z kierownikiem rakoniewickiego oddziału Rejonowej Spółdzielni Ogrodnictwa-Pszczelarskiej, Janem Borowczakiem, potwierdza opinie plantatorów. Dostarczono dotąd niewielkie ilości truskawek. Owoc wędruje natychmiast do chłodziń, przeznaczony zaś na eksport jest ważony i paczkowany (na zdjęciu dolnym). (za)

Fot. — H. Kamza



echa naszych publikacji

Z zaopatrzeniem trochę lepiej

W reporterskim rajdzie na trasie Poznań — Konin, dotyczącym przygotowania placówek handlowych i gastronomicznych do sezonu turystycznego, wyraziliśmy w informacjach z dnia 10 bm. kilka krytycznych uwag na temat niedostatecznego zaopatrzenia baru i kawiarni w Węgielkach w napoje chłodzące i niektóre asortymenty mięsne. Odpowiadając na zarzuty Zarząd Gminnej Spółdzielni we Wrześni wyjaśnia: iż „Niedostateczne zaopatrzenie w napoje chłodzące — brak oranżady i piwa butelkowego (...) spowodowane jest występującymi trudnościami w produkcyjnych rozlewni i wytwórni wód PZGS Września”. Jednocześnie wystąpił on do wspomnianego PZGS o możliwie najpełniejsze i systematyczne zaopatrzenie placówek w napoje chłodzące.

Jeśli chodzi natomiast o braki w niektórych asorty-

Gdzie najlepiej kupić obuwie?

Coraz więcej towarów na wsi

Gdzie najlepiej kupić buty? Przeprowadzona wśród znajomych bliskich kawiarna ankieta przyniosła nieoczekiwaną odpowiedź. Na wsi, w sklepie gminnej spółdzielni — informowali znajomkowie.

Posłuchałam ich rady i przy najbliższej obecności w terenie wstąpiłam do sklepu obuwniczego GS. Spytałam, jaki rezultat? Kupiłam daremnie poszukiwane w Poznaniu obuwie treningowe dla syna.

— Tego tu nikt nie kupuje, jeszcze nie modne — powiedział sprzedawca, pakując sprawunek do pudełka. Nawet bez specjalnych prób owinął go elegancko mocnym sznurkiem.

W sklepie było w czym wybierać, a klientów niewielu. Tylko trampek „dwójek” brakowało, ale tych nie ma w całym województwie. Jeśli gdzieś się trafią, to tylko białe.

Ta wizyta w sklepie GS stała się pretekstem dla dalszego zwiadu. A jak jest w innych? Czy równie dobrze zaopatrzona? Z tymi pytaniami zwróciłam się prosto do źródła wszelkich informacji handlowych, to znaczy do prezesa Zarządu Spółdzielczej Hurtowni Międzygminnej w Poznaniu mgr. Jerzego Błaszaka.

Hurtownia ta, obsługując 11 powiatów, położonych w promieniu 80-120 km od Poznania, zajmuje co do wielkości obrotów 6 miejsce w kraju wśród 60 międzygminnych hurtowni.

— W minionych 5 miesiącach bieżącego roku mieliśmy o 15,6 proc. więcej towarów niż w analogicznym okresie 1971 roku. Osiągnęliśmy obroty w wysokości 250 mln. zł, to znaczy o 34 mln. zł większe — informuje prezes Błaszak.

COŚ DLA NÓG

We wzorcowni zaczynam od obuwia. Wybór duży, damskich czółenek, sandałów z pełną piętą i bez, na słupku i niskim obcasie, o modnej linii i bardziej tradycyjnej, w stoisku męskim też niezłe zaopatrzenie.

Przybywający tu z różnych stron województwa handlowcy gminnych spółdzielni, nie wyjeżdżają bez zamówień. Zwracają uwagę wszelkie rodzaje obuwia turystycznego: tenisówki, podhalanki, trampki (brak niektórych rozmiarów dla dzieci powyżej 10 lat). Są „addidasy”. Piętrzą się góry „welingtonów” różnych rozmiarów i kolorów. Niestety, nawet tak dobrze zaopatrzona hurtownia nie może sprostać zapotrzebowaniu na sandały młodzieżowe (wiek 14-16 lat).

Zupełnie źle jest z obuwem roboczym. Nie spełniają tych wymogów w lecie ani popularne na wsi gumowce, ani ciężkie buciorzy z cholewkami. A znów w sandałkach na słupku trudno wyjść w pole do pielenia lub żniw. Przemysł nadal produkuje obuwie „na święto”, spacerowe, wycieczkowe; Kiedyż wreszcie doczekamy się rzeczywiście przydatnych wzorów?

W CO SIĘ UBRAC?

Zajmijmy się branżą odzieżową. Nad tekstyliami nie ma co się rozwodzić. I tak z tych pięknych materiałów nie ma kto uszyć na wsi, w dodatku w sezonie letnim. Zatem pozostaje konfekcja — do pracy, na urlop, na wycieczkę.

zawszad o wszystkim

POZNAĆ SWOJĄ PRODUKCJĘ

ROGOŹNO. Dyrekcja Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama” urządziła systematycznie dla swoich pracowników wycieczki instruktażowe do prowadzonych obiektów doświadczalnych. Mają one na celu bliższe zapoznanie się z przeznaczeniem i funkcjonalnością wyrobionych maszyn i urządzeń. Jednym z takich połączonych jest Suszarnia Pasz w Karolewie. (bop)

WYSTAWA KSIĄŻKI

KOŚCIAN. Powiatowa Spółdzielnia Mieszkaniowa razem z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną oraz kolem ZMS zorganizowała ostatnio w świetlicy osiedla im. Wąrowskiego ciekawą wystawę książek. Zaprezentowano na niej wiele najnowszych wydawnictw, tematycznie związanych z wiedzą o książce, z aktualnymi wydarzeniami politycznymi, z dziejami Zamku Królewskiego w Warszawie i z sylwetką Stanisława Moniuszki. (zi)

KORZYŚCI Z POSTĘPU

LESZNO. W ub. roku w Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Lesznie zgłoszono 55 wniosków racjonalizatorskich, z których 43 wprowadzono w życie. Efekty ekonomiczne wynikały z zastosowania projektów racjonalizatorskich, osiągnęły kwotę ponad 138 tys. zł. Przyczyniły się one m. in. do obniżki kosztów własnych, poprawy jakości produkcji i usług, a także do osiągnięcia wyższego stopnia bhp.

Spory udział w tym dorobku ma społeczna pracownia techniczno-ekonomiczna oraz ośrodek postępu technicznego dla spółdzielni budowlanych województwa poznańskiego.

Plan działania na 1972 r. przewiduje m. in. zorganizowanie ośrodku postępu technicznego przy Spółdzielni PRB w Lesznie dla wszystkich budowlanych spółdzielni naszego województwa. (r)

Jest duży wybór spodni turystycznych z welwetu. Szkoda, że tylko dla szczupłych. Jest co prawda 3 tysiące sztuk spodni dla osób grubszych w biodrach, ale to muszą być wysokie dryblasy. Normalna sylwetka widocznie nie w przemysłowej modzie.

Dosyć jest wszelkich „teksasów”: spodni i kurtek. Nie brak spodni z elanobawełny we wszelkich rozmiarach. W zapasie pozostaje 20 tysięcy koszul różnego rodzaju: z kretonów, wzorzystych i gładkich, z tkanin frotte, elanobawełny, z dzianin. W maju sprzedano 4,5 tysiąca sztuk.

Lepsze niż w ub. roku jest zaopatrzenie w ubrovia dzianiny: sweterki, bluzeczki. Ładniejsze wzornictwo, większy wybór, lecz — wiadomo — daleko jeszcze do dostatku. Braki łagodzą więc import. Są niedobory w trykotażach.

Dziewczęta i kobiety mają duży wybór sukienek, spódnic, bluzek. Ceny przystępne, już od 100 zł wzwyż. Na chłodniejsze dni okrycia (elanobawełna), również z importu.

ZWIĘKSZYĆ ZAPLECZĘ

Zaprezentowane wzory z trudem mieszczą się na 330 metrach kwadratowych wzorcowni. Magazynowanie towarów jest problemem nr 1 hurtowni. Lokuje się towary w tymczasowo wynajmowanych pomieszczeniach, m. in. 75 km od Poznania.

Wielkie nadzieje wiąże się z projektowaną budową magazynów o powierzchni 12 tys. m. kw. Pierwszy etap tej inwestycji przewidziano na 1975 r., a drugi w 1977 r. Będzie to powierzchnia półtora raza większa niż obecna, a wzorcownia uzyska 800 m kw. Rozbudowa polepszy warunki handlowe i składowe, a tym samym usprawni obsługę klientów w rejonie działania hurtowni.

M. P.

SKUTKI PIJANSTWA

OBORNKI. Tragiczny wypadek zdarzył się ostatnio na drodze wodociągowej z Obornik do Kiszewa. Jadący w stanie nietrzeźwym na motorowerze 25-letni Wiktor A. wjechał do przydrożnego rowu, przewrócił się i poniósł śmierć. (b)

EMERYCI NA WCZASACH

LESZNO. Jedną z form pomocy i opieki, jaką Rada Zakładowa przy PZGS Leszno otacza emerytów i rencistów tego przedsiębiorstwa są bezpłatne wczasowe. W czerwcu br. w pięknie położonym zakładowym ośrodku wypoczynkowym nad Jeziorem Dominickim w Boszkowie przebywały na dwutygodniowych wczasach 52 osoby — emeryci i renciści wraz z małżonkami.

Z następnego turnusu wczasowego w pierwszej połowie września br., skorzysta ponad 50 osób. (r)

25 LAT Z PIEŚNIĄ I MUZYKĄ

KORNIK. Szkoła Podstawowa nr 1 w Korniku od początku swego powojennego istnienia rozbrzmiewa śpiewem i muzyką. Jej zespół chórno-muzyczny należy do produkcyjnych w województwie, jest jedynym w powiecie śremskim. W ciągu miniołego ćwierćwiecza dał on wiele koncertów w różnych miejscowościach powiatu i poza jego granicami. Wielu absolwentów przeszło później do szkół muzycznych. (rk)

Partacze

Obficie ostatnio opady deszczu ujawniły sprawę spartaczonych robót drogowych w obrębie Obornik, a ściślej, na przejeździe nad doliną Warty. Droga ta jest po opadach deszczu pasmem bajor, ba, małych stawów, które pojazdy zmuszone byłyby chyba przebywać w pław.

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Obornikach — i nie tylko tam — powinien zwrócić bacniejszą uwagę na skrupulatniejsze wykonywanie robót drogowych. (thn)